



Intensywne opady deszczu jakimi przywitał nas wrzesień, spowodowały liczne podtopienia, wylewy lokalnych rzek i potoków, a co się z tym wiąże – straty w dobytku i rozpacz ludzi mających nieszczęście być w zasięgu nieposkromionego żywiołu. Kolejny też raz w tym roku, strażacy pośpieszyli z pomocą tym, którym zalało piwnice domów mieszkalnych i gospodarczych, kotłownie czy studnie.

Jako, że nasi druhowie całą już dobę nie odchodzą od pomp, ci którym pomocy udzielają, nierzadko częstują ich kawą, a nawet ciepłym posiłkiem – chwalebna to postawa, gdyż przy tak intensywnej i ciągłej pracy, nawet najwięksi twardziele mają prawo opaść z sił. Dziękujemy!

Jak wielkie niebezpieczeństwo stanowią wezbrane wody, niech unaoczní zdarzenie z 31 lipca, kiedy to wraz z podmytym brzegiem Dunajca, w jego groźny, wzburzony nurt wpadło dwóch nastolatków. Jeden o własnych siłach zdołał wydostać się na brzeg, drugiego niestety porwała rwąca woda. Szczęściem w nieszczęściu był fakt, że miotany falami chłopiec, rzucony został w konary leżącego w rzece drzewa, których zdołał się kurczowo uchwycić. Zaalarmowani pracownicy firmy RABEK, wyciągnęli nieszczęśnika z wody, którego z objawami hipotermii, pogotowie odwiozło do szpitala. Znamienne i - niestety - typowe w takich przypadkach było zachowanie się chłopców. Jak się później okazało, było ich czterech. Gdy dwóch, wraz z kawałkiem brzegu, wpadło do wody, dwóch w przerażeniu, po prostu uciekło z miejsca zdarzenia, a ten trzeci, który jakimś cudem wydostał się z wody, uczynił... to samo. Gdyby nie przypadkowy mężczyzna, który wezwał pomoc, tragedia byłaby nieunikniona.

Pamiętajmy! Zawsze, ale to zawsze w takich sytuacjach musimy przełamać, naturalny tym momencie strach, opanować panikę i powiadomić kogokolwiek o wypadku, wezwać pomoc! Nieudzielenie pomocy jest karalne! Później możemy uciekać.

Poniżej zdjęcia z tych groźnych, pierwszych dni września.

{gallery}reportaze/powodz{/gallery}